



Ekus i Woltek na ulicach

Dziesięć elektrycznych autobusów wyjechało w czwartek na ulice Radomia. Ich zakup to część realizowanego przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji projektu multimodalnego, współfinansowanego z funduszy unijnych. Solarisy jeżdżą na liniach nr 1 i 12.

str. 3

Urząd polityczny?

– To jest pomysł polityczny. Koalicjant pana prezydenta stracił pracę i dlatego będziemy tworzyć własny urząd pracy – przekonywał Łukasz Podlewski. – Finansujemy PUP w 60 proc. i nie mamy żadnego wpływu na to, jak te pieniądze są wydawane – tłumaczył wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

str. 5

WYGRAJ DOFINANSOWANIE

I ZAŁÓŻ ŻŁOBEK
LUB KLUB DZIECIĘCY!

DOWIEDZ SIĘ
WIĘCEJ!

Czytaj na str. 7

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 730 PIĄTEK – CZWARTEK 3-16 LIPCA 2020

NAKŁAD 10 000

Andrzej Duda wygrywa

Zdjęcia: Szymon Wykrota



Andrzej Duda zdecydowanie wygrał pierwszą turę wyborów zarówno w samym Radomiu, jak i w dawnym woj. radomskim. Drugie miejsce w tej rywalizacji przypadło Rafałowi Trzaskowskiemu. Rekordowa okazała się frekwencja – w Radomiu do urn poszło 66,16 proc. uprawnionych.

str. 4

REKLAMA

rh m
radomskie hale mięsne

Wenera 10a/Szarych Szeregów

ŚWIEŻE PRODUKTY OD REGIONALNYCH PRODUCENTÓW,
OGROMNY WYBÓR ODZIEŻY, BUTÓW, TOREBEK I DODATKÓW
MEBLE I DODATKI DO WNĘTRZ

**ZAWSZE UDANE
BEZPIECZNE ZAKUPY**



„Wizja Ezechiela” w Radomiu

„Wizja Ezechiela” Jacka Malczewskiego to kolejny depozyt pozyskany przez Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Niewykluczone też, że kiedyś w Rynku zawiśnie praca „Przy fortepianie”.



Fot. Symon Wykła

Malczewski namalował prawdopodobnie dziewięć obrazów składających się na cykl „Wizja Ezechiela”. Ten, który od kilku dni wisi w muzeum – z 1917 roku, do wybuchu II wojny światowej był częścią kolekcji znanego krakowskiego bankiera Artura (Arona) Wohla, potem należał do jego spadkobierców. W 2002 roku pojawił się na aukcji w Londynie. Ponownie wystawiony na sprzedaż w marcu tego roku – w warszawskim Domu Aukcyjnym Polswiss Art, trafił w ręce prywatnego kolekcjonera.

– Trwające kilka miesięcy negocjacje z obecnym właścicielem obrazu w sprawie wypożyczenia przez nas „Wizji Ezechiela”, dzięki współpracy z Polswiss Art, zakończyły się sukcesem. I możemy się cieszyć tym dziełem w Radomiu – mówi Paulina Szymalak-Bugajska, kierownik działu sztuki dawnej Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Miłośnicy twórczości wybitnego symbolisty powinni być zachwyceni, ponieważ obraz od momentu powstania pokazany został publicznie tylko raz – latem 1939 roku na wystawie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Potem można było oglądać wyłącznie jego czarno-białe reprodukcje; w katalogu krakowskiej wystawy, w monografii artysty autorstwa Adama Heydla z 1933 roku i w publikacji Jadwigi Puciaty-Pawłowskiej z 1968.

– Jadwiga Puciata-Pawłowska twierdzi, że Malczewski – podobnie jak większość polskiego społeczeństwa – w związku z wybuchem I wojny światowej nabrał nadziei na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Stąd w jego twórczości motyw proroka Ezechiela, który dzięki słowom Boga przywraca życie „wyschniętym szkieletom”. W przypadku tego akurat obrazu – dzięki wsparciu samego Chrystusa; widzimy tu gest przytrzymania uniesionych do góry rąk proroka – tu-

dzieci mogli zobaczyć również, odzyskany w ostatnich dniach przez Polskę, obraz Malczewskiego „Przy fortepianie”; znany także pod tytułem „Portret sióstr artysty”. Osobą, która walczy przyczyniła się do rozpoznania dzieła, jest właśnie Paulina Szymalak-Bugajska. Portret Bronisławy i Heleny był przed wojną własnością Muzeum Narodowego w Warszawie. Zaginął prawdopodobnie podczas powstania warszawskiego i przez 75 lat figurował w bazie polskich strat wojennych; nikt nie wiedział, czy w ogóle ocalał i gdzie może się znajdować. W listopadzie ubiegłego roku pojawił się na aukcji w domu Roseberys w Londynie.

– Londyńska galeria zwróciła się do nas, do radomskiego muzeum z prośbą o identyfikację dzieła – zaznacza Szymalak-Bugajska.

Kierownik działu sztuki dawnej MJM pomogła przygotować opis do katalogu aukcji Rosberys, ale – rozpoznawszy w obrazie stratę wojenną – poinformowała o przygotowywanej licytacji warszawskie muzeum. Także ona pomagała Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego zdobyć informacje dotyczące historii obiektu, które znalazły się w złożonym przez MKiDN wniosku restytucyjnym.

– „Przy fortepianie” Jacek Malczewski namalował w Radomiu w 1877 roku – co zresztą zostało odnotowane na odwrocie płótna – po powrocie z Paryża, a przed wyjazdem do Krakowa, gdzie kontynuował naukę u Jana Matejki w Szkole Sztuk Pięknych – opowiada Paulina Szymalak-Bugajska. – To wyjątkowa kompozycja, bo scen rodzajowych w dorobku artysty mamy bardzo mało. Poza siostrami Jacka – starszą Bronisławą i młodszą Heleną jest i sam artysta – na ścianie pokoju wisi jego mała fotografia w złoczonej ramce.

Podczas listopadowej aukcji Roseberys ostatecznie nie doszło do sprzedaży. Ministerstwu udało się wstrzymać transakcję, a po przygotowaniu wniosku restytucyjnego rozpoczęły się negocjacje z właścicielem dzieła. Kevin McCornack, jak podkreślają przedstawiciele MKiDN, bardzo szybko wyraził zgodę na restytucję. Obraz 15 czerwca został przekazany Muzeum Narodowemu.

Mogę wydać więcej

O ponad 350 tys. zł zwiększą się tego- roczne wydatki na inwestycje w miejskich instytucjach kultury.

Radni zaakceptowali podczas poniedziałkowej sesji zgłoszone przez prezydenta propozycje zmian w planie wydatków.

Teatr Powszechny otrzyma z budżetu 160 tys. zł na przygotowanie remontu instalacji wodno-kanalizacyjnej. Dostanie też 42 tys. zł na zakup sprzętu nagłaśniającego i oświetleniowego; to wkład własny placówki do projektu, który uzyskał dofinansowanie – w kwocie 129 tys. zł – z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z kolei do Radomskiej Orkiestry Kameralnej trafi z miejskiego budżetu 150 tys. zł na zakup fortepianu. ROK pozyskał na ten cel także 250 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– To niezbędne inwestycje, które obu naszym instytucjom dadzą nowe możliwości. Jednocześnie pozwolą zaoferować widzom i słuchaczom jeszcze lepsze warunki kontaktu ze sztuką – twierdzi prezydent Radosław Witkowski.

CT

Kadry pod napięciem

Pracę Ryszarda Grzyba „Taniec w jaskini” można od dzisiaj (piątek, 3 lipca) oglądać w Elektrowni.

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” o godz. 15 uruchamia kolejną odsłonę projektu z cyklu „Kadry pod napięciem”. Mural Ryszarda Grzyba będzie można obejrzeć razem z artystą i kuratorką Moniką Małkowską. – Ryszard Grzyb jest malarzem,



Fot. materiały MCW Elektrownia

poetą i wojownikiem. Ma też dar, który pozwala mu na psychiczną translokację. Jego sztuka to swego rodzaju szamanizm – mówi Monika Małkowska. – Mam wrażenie, że Ryszard Grzyb potrafi kontaktować się z duchami z epoki kamiennej. A także z istotami nadludzkimi, ukrywającymi się w postaciach zwierząt.

Ryszard Grzyb (ur. 1956), malarz, laureat nagrody im. Cybisa za 2010 rok, projektant graficzny, poeta, karateka (ma czarny pas). Od dawna interesowały go „dzikie” rejon świata i umysłu. Zaczynał samodzielną twórczość na początku lat 80., kiedy najbardziej gorącym trendem była tzw. nowa dzikość (neue wilde). W Polsce „dzika”, czyli ekspresyjna, emocjonalno-intuicyjna sztuka łączyła się z reakcjami na stan wojenny i sytuację po nim. Wtedy rozpoczęła działalność warszawska Grupa (Ryszard Grzyb do niej należał). Do praktyk tej formacji należało wspólne malowanie, czasem jednego obrazu jednocześnie. Ważne też były inne, pozamalarskie sposoby działania – performance, muzykowanie, wernisaże przeradzające się w interakcje z widzami. U Grzyba tę spontaniczność równoważy sprawność i precyzja karateki, a także poetycka wrażliwość.

Wystawa czynna będzie do 30 września.

CT

Lato z ROK-iem

Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza w niedzielę, 5 lipca do muszli w parku Kościuszki na koncert z cyklu „Lato z ROK-iem”.

– Lato w pełni, więc znacznie przyjemniej niż pod dachem słucha się muzyki pod chmurką. W związku z tym, by sprostać warunkom, jakie gotuje nam wiatr z wirusem, koncerty – planujemy dwa – odbędą się w plenerze – mówi Agnieszka Stanicka z ROK. – Na scenie wystąpi Radomska Orkiestra Kameralna w pełnym składzie, ale w różnej konfiguracji. Usłyszą państwo naszych muzyków w utworach kwartetowych i w kwintecie. Program koncertów wypełnią kompozycje pełne optymizmu, barwy i emocji, lekkie, a jednocześnie zachwycające kunsztem

muzycznym. Wszystko to dzięki utworom, które przez stulecia nie schodzą z afiszy największych sal koncertowych. W tę niedzielę usłyszymy Suitę św. Pawła Gustava Holsta i Małe divertimento C-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Początek koncertu w muszli w parku im. Tadeusza Kościuszki o godz. 19. Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki, którą można odebrać w kasie ROK (sala koncertowa, ul. Żeromskiego 53). Liczba miejsc ograniczona.

NIKA

Nominowani do Gombrowicza

Znamy nominowanych do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza. Laureata poznamy tradycyjnie we wrześniu, ale wręczenie nagrody i festiwal Opętani Literaturą zaplanowano na listopad.

– W tym roku do nagrody zgłoszono 105 książek. Spośród nich kapituła wybrała pięć tytułów. Nominowani zostali: Joanna Gierak-Onoszko za książkę „27 śmierci Toby’ego Obeda” opublikowaną przez Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Dorota Kotas za „Pustostany” wydane przez

jest Jarosław Krzyżanowski. – Jeśli przystępujemy do jakiegoś projektu, to te działania kontynuujemy. W myśl zasady, której hołduje Jarosław Krzyżanowski, że pomagać należy w sposób ciągły – zauważyła Małgorzata Świątek, przedstawicielka mecenas nagrody, dyrektor zarządzająca KPS Food. – Zwłaszcza, że projekt jest fajny, że się rozwija, że zaangażowane są także inne osoby. I widać, że muzeum walczy o ten projekt.

Tomasz Tyczyński przyznaje, że na wsparcie Jarosława Krzyżanowskiego i przy tej

edycji nagrody liczyli, ale nie spodziewali się, że teraz, w czasie bardzo trudnym dla przedsiębiorców uda się pozyskać jeszcze kogoś. – Tymczasem się udało. Partnerem głównym nagrody została firma Unidevelopment S.A., która wchodzi na radomski rynek, a jest w czołówce firm mieszkaniowych w Polsce – zdradza kurator MWG we Wsoli.

– Cieszymy się, że tu jesteście – mówi Mirosław Szczepański, wiceprezes zarządu ds. inwestycji spółki. – Zresztą nam jest do takiej działalności bardzo blisko. W 2017 roku została utworzona fundacja Unitalent, która pomaga zdolnej młodzieży, wspieraliśmy budowę warszawskiego pomnika gen. Zbigniewa Ścibor-Rylskiego.

Laureat nagrody, przypomnijmy, otrzymuje 40 tys. zł. Od ubiegłorocznej edycji także nominacjom towarzyszą skromne nagrody pieniężne.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarzka
Dziennikarze: Rokana Chalabry, Adam Hildebrandt, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Dariusz Osiej, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi



Fot. materiały MJM

maczy Szymalak-Bugajska. – To oczywiście analogia do odzyskania w 1918 roku niepodległości przez Polskę.

„Wizję Ezechiela” prywatny właściciel oddał w depozyt Muzeum im. Jacka Malczewskiego na kilka lat. Niewykluczone, że w Radomiu bę-

A nowy depozyt i inne dzieła znakomitego symbolisty oraz wystawy stałe od 1 lipca bezpłatnie można oglądać w soboty, a nie – jak do tej pory – w niedziele. Wstęp na wystawy czasowe jest płatny.

NIKA

PA TA THAI NAJSMACZNIEJSZA



Fot. Szymon Wykora

Piątą edycję festiwalu Radom Food Fest wygrała tajska restauracja Pa Ta Thai. Drugie miejsce przypadło Gusto Italiano, a trzecie restauracji La Spezia.

Od 15 do 20 czerwca radomianie nie tylko smakowali przepyszne dania przygotowane przez szefów kuchni 21 restauracji i kawiarni w ramach festiwalu Radom Food Fest. Przez pięć dni mogli głosować na najsmaczniejszy lokal w mieście.

Piątą edycję Radom Food Fest wygrała – z wynikiem 22 proc. – restauracja Pa Ta Thai. W tym roku przygotowała wyjątkowe menu; do wyboru były chrupiące tajskie roladki z ciasta ryżowego z autorskim słodko-ostrym sosem chili, smażony makaron ryżowy z pastą tamaryndową, jajkiem i kielkami

fasoli mung podawany z dodatkiem chili i orzechów ziemnych. Na deser szef kuchni zaproponował klasyczny tajski deser na bazie tapioki i mleka kokosowego podawany z kawałkami owoców lub kawałki banana w mleku kokosowym z nutą wanilii. Drugie miejsce, w którym menu radomianie uznali za najsmaczniejsze, to Gusto Italiano, które w poprzedniej edycji zajęło pierwsze miejsce. Restauracja zaproponowała w tym roku m.in. roladkę z tuńczyka, a Radom Food Fest 2020 zakończyła z wynikiem prawie 19 proc. Gamberetti con pomodori, pizza asparago i mini bella podbiły podniebienia mieszkańców jako trzecie menu; La Spezia dała 13,7 proc.

AN

PATRONAT HONOROWY
PREZYDENT MIASTA RADOMIA:



PARTNER STRATEGICZNY:



PARTNER WSPIERAJĄCY:



ORGANIZATOR:



REKLAMA

Ekuś i Woltek na ulicach

Dziesięć elektrycznych autobusów wyjechało w czwartek na ulice Radomia. Ich zakup to część realizowanego przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji projektu multimodalnego, współfinansowanego z funduszy unijnych. Solarisy jeżdżą na liniach nr 1 i 12.

● MILENA MAJEWSKA

– Cały projekt multimodalny, obejmujący nie tylko zakup autobusów, ale także budowę dróg dla rowerów oraz zakup i montaż biletomatów, wyświetlaczy i wiat przystankowych, ma na celu poprawę komfortu życia mieszkańców – mówił w środę, podczas uroczystego przekazania autobusów MPK prezydent Radosław Witkowski. – Na pewno do poprawy tego komfortu przyczynią się nowe, ciche i praktycznie bezemisyjne autobusy. Mamy świadomość, że – podobnie jak inne europejskie miasta – musimy systematycznie uatrakcyjnić transport publiczny. Zakup elektrycznych autobusów to bardzo istotny element budowanej w naszym mieście Strefy Wygodnego Ruchu, czyli idei równoważenia potrzeb kierowców, rowerzystów, pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej.

Oferta firmy Solaris była jedyną, jaka wpłynęła na przetarg ogłoszony przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji. 10 elektrycznych autobusów wraz z całą infrastrukturą ładującą kosztowało prawie 32 mln zł. Przypomnijmy: każdy z nich zyskał unikatowe imię wybrane w internetowym głosowaniu przez radomian. Ulicami Radomia będą zatem jeździć: Niedemek, Elektryczek, Woltek, Naprądek, Iskra, Batelek, Energiczek, Amperek, Ekuś, Bezemisjusz.

– Nie będę ukrywał, że to był trudny projekt. Radom postawił bardzo wysokie wymagania. Mowa tu o budowie ładowarek, które są monitorowane i mają pomagać w pracy służbom technicznym. Autobusy, cała dziesiątka, są wyposażone w to, co mamy w tej chwili najlepszego na rynku – mówi Krzysztof Musiał, dyrektor sprzedaży Solaris Bus & Coach S.A.



Fot. Szymon Wykora

Nowymi solarisami będzie mogło podróżować ok. 75 pasażerów. Pojazdy są ogrzewane gazem ziemnym, a nie – jak to zwykle było – olejem napędowym. Zostały wyposażone w System Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. Nowością są w nich kasowniki już nie z przyciskami, lecz z ekranem dotykowym. Pierwszy kasownik od strony kabiny kierowcy jest przystosowany do kart płatniczych. W autobusach zamontowano także monitoring i gniazda USB. Zakupiona w ramach tego samego zamówienia infrastruktura towarzysząca, to 10 ładowarek na terenie zajezdni Żakowice i dwie pantografowe, które ustawiono na pętlach końcowych linii 1 na Południu i Gołębiowie I.

– Konstrukcja tych autobusów jest zaplanowana w ten sposób, żeby bateria wystarczała na przejazd mniej więcej 80 km. Nie ma potrzeby, żeby było więcej, bo jest stały dostęp do ładowarek na przystankach autobusowych i w zajezd-

niach. Dzięki temu autobus jest lżejszy i może przewieźć większą liczbę pasażerów – tłumaczy Krzysztof Musiał.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji jest w trakcie przetargu na dostawę kolejnych dziewięciu elektrycznych autobusów, które będą obsługiwać linię nr 3. Kilka dni temu otwarto jedyną ofertę, jaka wpłynęła. Także ją złożyła firma Solaris. Miejska spółka ma na ten cel przyznane unijne dofinansowanie w kwocie ponad 19 mln zł. Oprócz zakupu dziewięciu autobusów elektrycznych klasy maxi, projekt MPK obejmuje także pozyskanie pięciu dwuwysięciowych mobilnych stacji ładowania zajezdniowego, budowę stacji szybkiego ładowania pantografowego na pętli przy ul. Królowej Jadwigi oraz zakup nowego pojazdu technicznego wyposażonego w mobilną stację ładowania autobusów. Dostawa autobusów planowana jest na koniec drugiego kwartału 2021 roku.

Nie mieszaj – segreguj

Segregowanie odpadów – zarówno w zabudowie jedno-, jak i wielorodzinnej – jest obowiązkowe. Jeśli ktoś tego nie robi, musi się od 1 lipca liczyć z dwukrotnie wyższą opłatą.

– Dotychczas w składanych deklaracjach mieszkańcy sami określali, czy zbierają odpady selektywnie, czy nie. Wybierali tym samym niższą lub wyższą stawkę opłaty. W nowych deklaracjach takiego wyboru już nie ma. Teraz segregowanie odpadów jest dla wszystkich obowiązkowe – tłumaczy wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Zgodnie z zapisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, osobom, które nie będą się wywiązywały z obowiązku segregowania śmieci, mogą być naliczane opłaty w wysokości od dwu- do czterokrotności stawki podstawowej. W Radomiu, zgodnie z uchwałą rady miejskiej, przez pierwszy rok będzie to dwukrotność.

– W pierwszej kolejności postaramy się edukować mieszkańców. Jeśli jednak sytuacja zacznie się powtarzać, będziemy musieli naliczać zwiększone opłaty – zapowiada wiceprezydent. – Rozumiem,

że w zabudowie wielorodzinnej może dochodzić do pewnego rodzaju współodpowiedzialności. Dlatego apelujemy do mieszkańców bloków, żeby zwracali uwagę nie tylko na to, jak sami wyrzucają śmieci, ale także, czy sąsiedzi segregują.

W związku z nowymi przepisami, właściciele nieruchomości, którzy dotychczas tego nie robili, muszą złożyć nowe deklaracje i określić nową opłatę obliczoną z zastosowaniem stawek dla odpadów zbieranych selektywnie. Formularz deklaracji dostępny jest na stronie: <http://www.radom.pl/page/2995,deklaracje-o-wysokosci-oplat-za-gospodarowanie-odpadami-komunalnymi-.html>. Deklaracje można przesłać pocztą lub złożyć za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej (www.bip.radom.pl), lub na stronie www.ibom.radom.pl (Internetowe Biuro Mieszkańca) w zakładce składanie wniosku online oraz w formie papiero-

wej w urnie udostępnionej w holu UM przy wejściu od ul. Żeromskiego 53.

Od 1 lipca, przypomnijmy, wyższą stawkę za gospodarowanie odpadami zapłacą tylko właściciele nieruchomości jednorodzinnych. Opłata w przypadku domu do 30 m powierzchni to 17 zł, w przypadku powierzchni od 30,01 do 70 m to 27 zł i 37 zł w przypadku powierzchni powyżej 70,01 m. Osoby samotne zapłacą odpowiednio mniej: 11, 13 lub 17 zł. Jeśli właściciele nieruchomości będą kompostować u siebie bioodpady, stawka za śmieci zostanie im obniżona o 3 zł miesięcznie.

Szczegółowe informacje na temat gospodarki odpadami, w tym także zasad selektywnego ich gromadzenia są dostępne na stronie: <http://www.radom.pl/page/2690,system-gospodarki-odpadami-komunalnymi.html>.

GT

PROMEDICA24

ZARÓB NAWET
9400 zł
NA RĘKĘ W 45 DNI

CZeka NA CIEBIE
PRACA OPIEKUNA
SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

ZADZWOŃ 517 175 157

Wypoczynek dla bohaterów

Darmowy wypoczynek nad morzem lekarzom i pielęgniarzom zaofertował burmistrz Helu Mirosław Wądołowski. Z propozycji skorzysta m.in. personel Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

„Nie jesteśmy w stanie doposażyć szpitali w odzież ochronną, ale podarujemy wytchnienie i odpoczynek już po zakończeniu pandemii. Kiedy Polska upora się z wirusem COVID-19 na dobre, to właśnie służby medyczne będą potrzebowały naszego wsparcia” – napisał burmistrz Mirosław Wądołowski w oświadczeniu opublikowanym na stronie Urzędu Miasta Helu.

Akcja Cisi Bohaterowie 2020 spotkała się z ogromnym zainteresowaniem przedsiębiorców. – Usługodawcy otworzyli swoje serca i otrzymaliśmy wiele propozycji usług noclegowych, wyżywienia, rejsów szybką łodzią motorową i statkiem, zwiedzania atrakcji turystycznych, usług przewodnika, wypożyczenia rowerów, poczęstunku lodami i kawą – mówi burmistrz Wądołowski.

Na czym polega inicjatywa? Urząd Miasta Hel zbierał oferty od przedstawicieli lokalnej branży turystycznej. Następnie urzędnicy przygotowali specjalne vouchery. – Długo się zastanawialiśmy, w jaki sposób wybrać szpital, do którego vouchery zostaną przesłane. Zdecydowaliśmy, że to losowanie rozstrzygnie, kogo zaprosimy do Helu i nie tylko. Bo zgłosili się też dobrzy ludzie z Władysławowa, Warszawy, Jastarni, Jastrzębiej Góry i Karwi – wyjaśnia burmistrz.

Szansę na wypoczynek nad morzem z terenu Mazowsza mają pracownicy Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, Radomskiego Szpitala Specjalistycznego oraz Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego Meditrans SP ZOZ w Warszawie.

– Rozmawialiśmy z dyrekcją tych placówek i zapewniono nas, że z vouchery skorzystają wyłącznie pracownicy, którzy byli narażeni na zarażenie, przebywali na kwarantannie lub byli zarażeni. Dyrektorzy placówek zadeklarowali, że również skorzystają z naszej drogi, czyli losowania, by wybrać pracowników, którzy będą mogli skorzystać z bezpłatnego wypoczynku – wyjaśnia Mirosław Wądołowski.

Niezależnie od tej inicjatywy do Urzędu Miasta Hel wpłynęło wiele wiadomości od lekarzy, ratowników i pielęgniarzy z zapytaniem i prośbą o możliwość skorzystania z wypoczynku. „Osoby, które do nas się zgłosiły, poprosiliśmy o przesłanie zaświadczeń z miejsca pracy, na którym miało być napisane, że są pracownikami szpitala jednoimiennej lub karetki, która zadysponowana była do przewozu osób zarażonych. Z wielu zapytań wróciło do nas sześć zaświadczeń i wśród tych osób rozlosowaliśmy pakiety vouchery” – wyjaśnia Urząd Miasta Helu.

Do akcji Cisi Bohaterowie włączyła się także Krynica Morska.

KOS

REKLAMA

Andrzej Duda wygrywa

Andrzej Duda zdecydowanie wygrał pierwszą turę wyborów zarówno w samym Radomiu, jak i w dawnym woj. radomskim. Drugie miejsce w tej rywalizacji przypadło Rafałowi Trzaskowskiemu. Rekordowa okazała się frekwencja – w Radomiu do urn poszło 66,16 proc. uprawnionych.

● KATARZYNA SKOWRON

W ostatnią niedzielę Polacy wybierali prezydenta spośród 11 kandydatów. W Radomiu na ubiegającego się o reelekcję Andrzeja Dudę zagłosowało 47,31 proc. uprawnionych (49 tys. 401). Z kolei Rafał Trzaskowski zdobył 28,98 proc. głosów (30 tys. 263). Na trzecim miejscu znalazł się Szymon Hołownia z wynikiem 11,60 proc. (12 tys. 113), a na czwartym Krzysztof Bosak z poparciem na poziomie 7,57 proc. (7 tys. 899 głosów). Na Roberta Biedronia zagłosowało 1,89 proc. uprawnionych (1969 osób), na Władysława Kosiniaka-Kamysza 1,86 proc. (1942), na Stanisława Żółtkę 0,20 proc. (214), na Marka Jakubiaka 0,18 proc. (188), na Waldemara Witkowskiego 0,16 proc. (162), Paweł Tanajno 0,15 proc. (158), a na Mirosława Piotrowskiego 0,10 proc. (104 osoby).

Wyniki głosowania w powiecie radomskim przedstawiają się następująco: Andrzej Duda – 64,99 proc. głosów (49 tys. 835), Rafał Trzaskowski – 14,58 proc. (11 tys. 182), Szymon Hołownia – 9,05 proc. (6 tys. 943), Krzysztof Bosak – 6,97 proc. (5 tys. 346), Władysław Kosiniak-Kamysz – 2,55 proc. (1 955), Robert Biedroń – 1,25 proc. (961), Marek Jakubiak – 0,18 proc. (137), Stanisław Żółtek – 0,15 (114), Paweł Tanajno – 0,12 proc. (93), Mirosław Piotrowski – 0,08 proc. (61), Waldemar Witkowski – 0,07 proc. (55 głosów).

PRZED PIĘCIU LATY...

Pięć lat temu w Radomiu Andrzej Duda zdobył 37,06 proc. głosów, a jego główny kontrkandydat – urzędujący wówczas prezydent Bronisław Komorowski

otrzymał 30,98 proc. W poprzednich wyborach prezydenckich startował również Paweł Tanajno; zdobył wówczas 0,18 proc. głosów. Frekwencja w naszym mieście wyniosła 51,92 proc. Z kolei w powiecie radomskim przed pięciu laty Duda uzyskał 51,37 proc., a Komorowski 19,82 proc. Do urn poszło wówczas 46,73 proc. uprawnionych mieszkańców powiatu.

TŁUMY W KOMISJACH WYBORCZYCH

W tę niedzielę, mimo sanitarnych ostrzeżeń, wyborcy tłumnie odwiedzali



Fot. Szymon Wykora

obwodowe komisje. W Radomiu frekwencja wyniosła 66,16 proc, w powiecie radomskim – 64,38 proc. Wśród gmin powiatu radomskiego największą frekwencję – 69,93 proc. – odnotowano w gminie Zakrzew. Nieco mniej osób – 68,80 proc. głosowało w gminie Gózd. Najmniej wyborców – 56,85 proc. – poszło do urn w gminie Iłża. Wśród ośmiu powiatów dawnego woj. radomskiego najwyższa frekwencja – 65,88 proc. – była w powiecie grójeckim. W tym powiecie najwięcej osób – 68,94 proc. – poszło do urn w gminie Pniewy, najmniej – 61,55 proc. w gmi-

nie Jasieniec. Z kolei najniższą frekwencję – 57,30 proc. odnotowano w powiecie lipskim. Tu najmniej chętnie (54,85 proc.) oddawano głosy w gminie Chotcza, najchętniej (58,20 proc.) w samym Lipsku.

DUDA W PRZYSUSKIM

Ubiegający się o reelekcję prezydent największe poparcie wśród gmin powiatu radomskiego – 77,77 proc. – uzyskał w Przytyku. W Góźnie wybrało go 73,34 proc. uprawnionych, a w Skaryszewie – 71,96 proc. Najmniej chętnie odda-

wano głos na Dudę w mieście Pionki (50,21 proc.).

W każdym z ośmiu powiatów dawnego woj. radomskiego Andrzej Duda uzyskał znaczną przewagę nad swoim głównym kontrkandydatem – Rafałem Trzaskowskim. Największe poparcie – 72,13 proc. zdobył w powiecie przysuskim; najwięcej osób – 80,96 proc. – zagłosowało na niego w Odrzycu. Najmniejsze poparcie – 54,16 proc. – miał w powiecie grójeckim.

TRZASKOWSKI W GRÓJECKIM

Rafał Trzaskowski zarówno w Radomiu, jak i powiecie radomskim znalazł się na drugim miejscu. W sumie w powiecie oddano na niego 11 tys. 182 głosy. Najwięcej – 2 tys. 303 (26,06 proc.) uzyskał ich w mieście Pionki, w Jedlni-Letnisku zagłosowało na niego 1285 osób (18,64 proc.). Najmniejsze poparcie kandydat KO miał w gminie Gózd – 423 (8,90 proc.) i gminie Przytyk – 284 głosy (7,54 proc.). W dawnym woj. radomskim najchętniej głosowano na niego w powiecie grójeckim – 20,45 proc., najmniej chętnie w powiecie przysuskim – 9,99 proc.

Remont się opóźnia

Nie powstanie w tym roku dokumentacja projektowa rewitalizacji parku im. Józefa Ruzika. Miejska Pracownia Urbanistyczna przygotowuje jedynie „kompleksową koncepcję zagospodarowania” parku.

Rewitalizacja parku na Glinicach, przypomnijmy, była jednym z zadań, dopisania których do budżetu miasta domagali się radni Prawa i Sprawiedliwości. Przedsięwzięcie znalazło się w budżecie i w tym roku miała powstać kompleksowa koncepcja prac w parku, a także dokumentacja kosztorysowa.

„Aktualnie podjęto prace przygotowawcze związane z oceną istniejącej infrastruktury parkowej w uzgodnieniu z zarządcą tego parku oraz Miejskim Konserwatorem Przyrody” – informowało na przełomie lutego i marca miasto w odpowiedzi na interpelację radnego PiS Marcina Majewskiego. – „Zakres prac planowanych do objęcia rewitalizacją parku aktualnie jest ustalany w oparciu o ocenę istniejącej infrastruktury parkowej, wytyczne od zarządcy terenu i Miejskiego Konserwatora Przyrody”.

Po trzech miesiącach radny Majewski dopytuje nadal – kiedy w sprawie rewitalizacji parku odbędą się konsultacje z mieszkańcami, czy został ogłoszony przetarg na opracowanie dokumentacji kosztorysowo-projektowej i czy jest już wyłoniony jej wykonawca, kiedy planowane jest rozpoczęcie prac w parku.

„Aktualnie nie rozpoczęto prac projektowych rewitalizacji parku Ruzika z uwagi na wystąpienie w I półroczu zagrożenia epidemicznego COVID-19 i wstrzymanie przez Gminę zaciągania nowych zobowiązań finansowych ze względu na konieczność zastosowania znacznych ograniczeń wydatków budżetowych” – czytamy w odpowiedzi na interpelację, którą podpisał wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – „Obecnie z uwagi na trwające nadal zagrożenie epidemiczne w b.r. planuje się jedynie wykonanie przez Miejską Pracownię Urbanistyczną kompleksowej koncepcji zagospodarowania parku oraz przeprowadzenie konsultacji społecznych”.

Wiceprezydent Tyczyński zaznaczył jednocześnie, że w maju rada miejska nie zgodziła się na propozycję wiceprezydenta „przeniesienia zaplanowanych środków na opracowanie dokumentacji projektowej na wymianę kotłowni grzewczych w PSP nr 1 przy ul. Odrodzenia”.

NIKA

REKLAMA

SPRZEDAM: piękne, stare gospodarstwo rolne w dziewiczej okolicy. Cisza i spokój. Widok na bezmiar pól i łąk. Z oddali widać wieżę kościoła w Odechowie. Siedlisko i ziemia są w jednym kawałku. Informacje: **48 381 03 74** oraz **609 956 257**

Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Gdzie trawa wysoka...

Trawa na ponad jednej trzeciej miejskich terenów zielonych jest w tym roku koszo- na rzadziej albo wcale.

Wysoka trawa przede wszystkim utrzymuje wilgoć i zapobiega erozji gleby, ale także obniża temperaturę powietrza. Jest jednym z największych producentów tlenu i pochłaniaczem dwutlenku węgla. Pochłania także szkodliwe pyły i cząsteczki z powietrza. Wysoka tarwa oznacza również bioróżnorodność. Z tych wszystkich powodów władze Radomia postanowiły wytypować ponad 20 miejsc, w których koszone są jedynie fragmenty zieleńców znajdujących się w pasach drogowych, czyli tam, gdzie ma to wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Radny Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Gogacz – w imieniu mieszkańców – zapytał w interpelacji, jaka jest powierzchnia planowanych w tym roku do koszenia trawników, a jaką obejmie program EkoLogiczny Radom. Przewodniczący komisji rozwoju miasta chciał też wiedzieć, ile kosztuje koszenie traw.

„Powierzchnia terenów zielonych stanowiących własność Gminy Miasta Radomia jaka została zaplanowana na rok 2020 do obsługi związanej z koszeniem” to – jak czytamy w odpowiedzi na interpelację – 277 tys. 680 m kwadratowych. Koszenie ograniczono na 96 tys. 800 metrach, „co stanowi 35 proc. miejskich terenów zielonych planowanych do obsługi w zakresie koszenia w roku 2020”.

Koszt skoszenia, zgrabienia i wywieżenia 100 metrów kwadratowych trawy to 17,50 zł.

W ramach programu EkoLogiczny Radom miasto przygotowuje się także do tworzenia łąk kwietnych. Pierwsze, zgodnie z zaleceniami przyrodników, zostaną wysiane wczesną jesienią. Zakład Usług Komunalnych w porozumieniu z miejską konserwator przyrody wytypował trzy lokalizacje – park Południe, park im. Józefa Ruzika oraz teren u zbiegu ul. 1905 Roku i Limanowskiego. Ile ostatecznie powstanie łąk kwietnych, zależeć będzie od funduszy, które na to zadanie przeznaczają radni.

NIKA

Urząd polityczny?

Projekt uchwały w sprawie powołania Miejskiego Urzędu Pracy został odrzucony głosami radnych PiS. – To jest pomysł polityczny. Koalicjant pana prezydenta stracił pracę i dlatego będziemy tworzyć własny urząd pracy – przekonywał Łukasz Podlewski. – Finansujemy PUP w 60 proc. i nie mamy żadnego wpływu na to, jak te pieniądze są wydawane – tłumaczył wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

● IWONA KACZMARSKA

Projekt uchwały w sprawie „zgody na podjęcie działań mających na celu utworzenie Miejskiego Urzędu Pracy” trafił – zgodnie z zapowiedziami prezydenta Radomia – na poniedziałkową (29 czerwca) sesję rady miejskiej.

– Głównym założeniem powołania Miejskiego Urzędu Pracy jest to, że daje prezydentowi narzędzia, dzięki którym będzie miał wpływ na kreowanie polityki gospodarczej naszego miasta. Bo teraz to starosta radomski ma wpływ na to, jak funkcjonuje PUP. Mimo że w 60 proc. urząd pracy finansuje miasto. Prezydent nie ma żadnego wpływu na to, jak te pieniądze są wydawane – mówił wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Miejski Urząd Pracy – jeśli by i radni, i Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wyrazili zgodę – mógłby zacząć funkcjonować od stycznia przyszłego roku, a na jego siedzibę władze miasta przeznaczyły budynek przy ul. Kościuszki 1. Obiekt, gdzie jeszcze kilka lat temu funkcjonował Inkubator Przedsiębiorczości, a wcześniej miejski żłobek, stoi pusty. – Centrum miasta, dogodny dojazd... – zachwalał zalety nieruchomości Zawodnik. – Dostosowanie budynku do potrzeb bezrobotnych kosztowałoby ok. 1 mln zł. Jeśli chodzi o pracowników, to szacujemy, że w urzędzie pracowałoby ok. 100 osób; w tym momencie w PUP-ie jest 220 etatów. Na pensje, razem z trynastką, wydamy w ciągu roku 5,7 mln zł netto. Do tego dochodzą dodatkowe koszty – jakieś 715 tys. zł. Z tych wyliczeń wynika, że prowadzenie przez nas osobnego urzędu pracy wyniesie nas taniej niż współprowadzenie ze starostwem.

O tym, jak rozkładają się koszty finansowania pośredniaka, decyduje liczba

mieszkańców terenu, na którym dany urząd pracy działa. W przypadku Radomia i powiatu radomskiego 60 proc. kosztów ponosi miasto, a 40 proc. powiat. W tym roku miasto zaplanowało w budżecie na PUP niecałe 7 mln zł. Starosta wyliczył, że miasto powinno wyasygnować 8,3 mln zł.



Fot. Szymon Wiktor

Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz (PiS) zaznaczyła, że nie jest przeciwko utworzeniu Miejskiego Urzędu Pracy, ale – jej zdaniem – „to nie jest dobry moment”. – Dam sobie rękę uciąć, że nie rozmawialibyśmy dzisiaj o tworzeniu pośredniaka, gdyby pan Józef Bakula był nadal dyrektorem PUP-u – stwierdziła.

Z kolei Małgorzata Zajac (KO) nawiązała do informacji podanych przez

starostę, że odkąd wicedyrektorem PUP jest Sebastian Murawski, urząd nie tylko uporał się z wszystkimi zaległościami, ale też wnioski przedsiębiorców o pomoc w ramach tzw. tarczy antykryzysowej załatwiane są na bieżąco. A dyrektor Bakula sobie z tym nie radził. – Tyle tylko, że kilka tygodni temu przychodziło

dę duże pieniądze. Prezydentowi łatwiej podjąć decyzję, gdzie je skierować, jak rozdzielić fundusze. W mieście, które sporo inwestuje, może być bardzo dużo robót publicznych, prac interwencyjnych...

Woźniak przekonywał, że własny urząd pracy nie będzie kosztował miasta więcej niż kosztuje współprowadzenie PUP-u z powiatem. – Prezydent dziś może być ten, jutro inny, a urząd nam zostanie na lata – zauważył.

– To jest pomysł polityczny – stwierdził Łukasz Podlewski (PiS). – Bo dyrektor, który jest szefem radomskich struktur PSL – koalicjanta Koalicji Obywatelskiej, stracił stanowisko i dlatego prezydent chce utworzyć Miejski Urząd Pracy.

– Absolutnie nie! – zaprzeczał wiceprezydent Zawodnik. – Decyzja polityczna to zapadła wcześniej – kiedy starosta, który zgodnie z porozumieniem między powiatem a miastem ma w sprawie powoływania i odwoływania dyrektora PUP zasięgać opinii prezydenta, to porozumienie miał gdzieś i odwołał dyrektora, nie czekając na głos prezydenta. A my tylko chcieliśmy zapoznać się z dokumentami, przekonać się, że te wnioski były źle realizowane. Żadnych dokumentów na poparcie tej tezy starosty nie ma. Nie ma też dokumentów, które świadczyłyby o tym, że teraz w PUP-ie już wszystko jest dobrze. Wiemy to tylko z konferencji starosty.

– Porozmawiajmy uczciwie – zaproponował Podlewski. – Zrobimy sesję nadzwyczajną. Zaprośmy przedstawicieli starosty, Powiatowej Rady Rynku Pracy, dyrektora Bakulę...

Zawodnik przekonywał, że jedno drugiemu nie przeszkadza – to zaledwie uchwała intencyjna, nie przesądza o powołaniu MUP-u; radni przyjmując ją teraz, pozwolą prezydentowi rozpocząć działania zmierzające do powołania urzędu pracy. Potem można zwołać nadzwyczajne posiedzenie rady.

Radni PiS poprosili o przerwę. Po niej Podlewski postawił ultimatum – albo prezydent zdejmie projekt uchwały z porządku obrad i zwoła sesję nadzwyczajną, „gdzie będziemy mogli dyskutować uczciwie”, albo klub PiS zgłaszuje przeciwko ustawie. Prezydent na zdjęcie projektu z porządku obrad nie wyraził zgody. Za uchwałę głosowało 12 radnych KO, 14 radnych PiS było przeciw; nikt nie wstrzymał się od głosu.

Z klimatyzacją

– Tylko od kierowcy zależy, czy włączy klimatyzację w autobusie, czy nie – twierdzi Dawid Puton, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne m.in. w Krakowie, Warszawie czy Wrocławiu jeszcze na początku epidemii koronawirusa podejmowały decyzje o wyłączaniu w miejskich autobusach wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji. Takie były ponoć zalecenia służb sanitarnych – bo wirus SARS-CoV-2 może się rozprzestrzeniać dzięki układom cyrkulacji powietrza.

– Tak było na początku, owszem, ale teraz choćby Warszawa wróciła do włączania klimatyzacji w autobusach i tramwajach. Zwłaszcza, że nie ma żadnych zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego w tej kwestii: czy włączyć,

czy raczej nie włączać – tłumaczy Dawid Puton.

MZDiK postanowił więc, że klimatyzacja w autobusach będzie włączana jak w latach poprzednich. Decyzja, kiedy uruchomić klimatyzator, należy do kierowcy. Oczywiście, może to zrobić na prośbę pasażerów.

– Wierzmy naszym przewoźnikom, że cała instalacja w autobusach przeszła niezbędne przeglądy, że urządzenia są regularnie czyszczone, więc z pewnością nie będą rozsadnikami patogenu – mówi Dawid Puton.

Odszkodowanie za przewrócenie na chodniku przez wystającą studzienkę.

Niebezpieczeństwo może czaić się wszędzie, o czym przekonała się 57-letnia pani Krystyna

Pani Krystyna jak co dzień po godzinie 16-tej wyszła z pracy. Postanowiła zrobić jeszcze drobne zakupy w pobliskim sklepie. Szła nieco inną drogą niż zwykle. Idąc już z zakupami widziała swój przystanek autobusowy, który był po drugiej stronie ulicy. Wystarczyło tylko przejść przez pasy, na drugą stronę ulicy. Pani Krystynie się nie spieszyło, było pięknie i ciepło majowe popołudnie, a autobusu jeszcze nie nadjeżdżał. Nagle poczuła jak zahacza o coś nogą, nie mogąc utrzymać równowagi przewróciła się z całym impetem na chodnik. Przechodzący obok ludzie pomogli jej wstać, pozbierali torby z zakupami, doprowadzili do pobliskiej ławki. Pani była w szoku, bo nie wiedziała co się stało, była ogólnie obolała, podjękowała za pomoc i postanowiła zatelefonować do męża aby po nią przyjechał. Im dłużej siedziała, emocje zaczęły opadać, tym bardziej odczuwała ból prawej ręki. Mąż szybko przyjechał. Widząc jak żona cierpi postanowił od razu zabrać ją na szpitalny oddział ratunkowy. Kobieta z każdą chwilą coraz bardziej uskarżała się na ból górnej części prawej ręki i nie mogła nią w ogóle poruszać. Na oddziale ratunkowym została zbadana, zrobio-

no jej prześwietlenie RTG i okazało się że doszło do zwichnięcia stawu barkowego – jest to bardzo poważny uraz. U Pani Krystyny staw został ponownie nastawiony, na szczęście obyło się bez operacji. Został założony gips, który nosiła przez 4 tygodnie. Po około 2 miesiącach od zdjęcia gipsu odbyła pierwszą dwutygodniową rehabilitację, a po kilku kolejnych miesiącach drugą. Sprawność barku po roku od zdarzenia niemal wróciła do wcześniejszego stanu, ale bóle wciąż były odczuwalne, i nie mogła niczego odrębić. Przez cały okres leczenia oraz rehabilitacji nie mogła zbyt wiele robić samodzielnie. Mąż, córki i sąsiadka pomagali jej w codziennych czynnościach takich jak mycie, ubieranie, przygotowywanie posiłków, zakupy, itp. To właśnie sąsiadka powiedziała, że jej znajoma miała kiedyś również wypadek w miejscu publicznym i Powszechny Zakład Odszkodowań pomógł jej uzyskać odszkodowanie. Firma ta bezpłatnie prowadzi sprawy związane z uszczerbkiem na zdrowiu, a wynagrodzenie pobiera tylko wówczas gdy sprawę wygra i stanowi ono pewien procent od uzyskanej kwoty odszkodowania. Wówczas, jeszcze w trakcie leczenia Pani Krystyna

postanowiła skontaktować się z Powszechnym Zakładem Odszkodowań, i poprosić o pomoc. Kobieta dostarczyła zdjęcia miejsca wypadku z których wynikało, że jest tam studzienka kanalizacyjna, wystająca prawie 3 cm ponad płaszczyznę chodnika. Firma podjęła się poprowadzenia sprawy o odszkodowanie od zarządcy chodnika, co nie było łatwym zadaniem ponieważ firma ubezpieczająca zarządcę chodnika odmawiała przyjęcia odpowiedzialności za to, co się stało. Ubezpieczyciel winą obarczył Panią Krystynę, twierdząc, że nie uważała idąc i nie zwracała uwagi na to co jest na chodniku. Sprawa została skierowana na drogę postępowania cywilnego. Tutaj nie było wątpliwości co się winę za wypadek ponosi zarządca chodnika wraz z firmą ubezpieczeniową. Na rzecz poszkodowanej została zasądzona łączna kwota w wysokości ponad 23 tysiące złotych. Pani Krystyna była bardzo zadowolona z przebiegu sprawy, gdyż do ostatniego dnia nie wierzyła że takie odszkodowanie jej się należy.

Powszechny Zakład Odszkodowań, Piaseczno, ul. Energetyczna 11 lok. 5, tel. 22 308-65-00

REKLAMA

NIKA

Historia na dziedzińcu

Gdzie stał dom Różyckiego? Którędy biegła ulica przymurna? Jaką część Muzeum im. Jacka Malczewskiego stanowi dawny kościół św. Jana Kantego? Historię obiektów, które wchodzi w skład zespołu budynków popijarskich, poznamy, zaglądając na dziedziniec placówki.



● IWONA KACZMARSKA

O tym, że MJM zajmuje dawne kolegium pijarów, wie chyba każdy radomianin. Ale wiedza o tym, że w skład zespołu przy Rynku i ul. Wałowej poza samym kolegium wchodzi jeszcze kościół datowany na XIII-XIX stulecie, pozostałości kamienic mieszczańskich: Andzielowskiej i Forestowskiej, odcinek miejskich murów obronnych z basztą i trzykondygnacyjnym fragmentem dawnej Bramy Krakowskiej z XIV i XV wieku, jest dostępna już nie każdemu. Zmienić ma to najnowsza inicjatywa muzeum.

Kilka tygodni temu zwiedzającym udostępniłiśmy także dziedziniec. Można nie tylko odpocząć, ciesząc oczy zielenią. Warto przy okazji poznać historię tego miejsca – zachęca Ilona Pulnar-Ferdjani, kierownik działu naukowo-oświatowego Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

go. – W tym celu postawiliśmy tu pięć tablic informacyjnych.

Ta najważniejsza opowiada o historii kolegium w Radomiu, która rozpoczyna się ok. 1674 roku, kiedy to mieszczanin Jan Lewiński zaproponował pijarom na szkołę stojącą w Rynku kamienicę Andzielowską. Fundacja nie doszła jednak do skutku, bo remont okazał się zbyt drogi. Po raz drugi akcji zorganizowania szkoły podjął się w 1680 roku ks. Hieronim Zawadzki, który wraz z Józefem Gąsiorowskim, wojskim radomskim pozyskał kamienicę Andzielowską. Podsekretarz sandomierski Kacper Kochanowski zaś ofiarował kamienicę Forestowską. W 1682 do Radomia przybyli ojcowie pijarzy. Do 1737 roku prowadzono głównie remonty obu kamieniczek, zbudowano też pomieszczenia gospodarcze. Kolegium mieściło się wówczas w kamienicy Forestowskiej,

szkoła zaś – w kamienicy Andzielowskiej. Na działce między nimi w latach 1686-88 wybudowano drewnianą kaplicę św. Marcina, ufundowaną przez Marcina Dunin Wąsowicza.

– W 1720 roku postanowiono rozbudować kolegium i wybudować murowany kościół. Realizacja projektu rozpoczęła się 17 lat później, według planu królewskiego architekta Antonio Solariego – opowiada Ilona Pulnar-Ferdjani. – O dziejach świątyni, konsekrowanej ostatecznie pod wezwaniem św. Jana Kantego w 1826 roku, opowiada druga z tablic. Przy okazji można zobaczyć relikty kościoła.

W południowym skrzydle zespołu popijarskiego znajdują się obiekty datowane na połowę XIV wieku, czyli czas budowy murów miejskich: ulica przymurna oraz relikty drewnianego warsztatu garbarско-szewskiego. Ulica przymurna obiegała mury od wewnątrz, zapewniając do niego dostęp w razie zagrożenia, a także umożliwiając komunikację między poszczególnymi częściami miasta. To tu, tuż przy murach miejskich powstawały w średniowieczu np. warsztaty rzemieślnicze. Jeden z nich, datowany na 1346 lub 1351 rok, warsztat szewsko-garbarski odkryto podczas badań archeologicznych na obecnym dziedzińcu muzeum. Obok wykopaliska ujawniły budynek o wymiarach 8,5 na 8,5 metra; to prawdopodobnie dom mieszczanina Różyckiego z 1696 roku. Historie tych obiektów mamy uwiecznione na trzeciej tablicy.

W skrzydle południowym kolegium pijarów zachowała się baszta strażnicza – jedyna z 18 niegdyś strzegących Radomia. O niej, a także o wątkach: wendyjskim i gotyckim opowiada czwarta z tablic stojących na dziedzińcu. Historię murów miejskich przybliży tablica piąta.

– W przygotowaniu jest jeszcze szósta tablica, która opowiadać będzie o tym, co na dziedzińcu rośnie i co tu fruwa – zapowiada kierownik działu naukowo-oświatowego MJM. – Mamy nadzieję, że przygotowana przez nas ścieżka edukacyjna okaże się interesująca dla zwiedzających.



Fot. Sylwia Włoch

Śmierć nieosądzona

– Arkadiusz Kutkowski i Szczepan Kowalik przedstawiają postać ks. Kotlarza w bardzo wielu aspektach. Opisują normalnego człowieka, normalnego kapłana; bez mitologizowania – mówił podczas spotkania promującego książkę „Śmierć nieosądzona” dr Krzysztof Busse z radomskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej.

„Śmierć nieosądzona. Sprawa księdza Romana Kotlarza” autorstwa ks. Szczepana Kowalika i Arkadiusza Kutkowskiego to najnowsze wydawnictwo IPN. Książka przybliża sylwetkę duchownego, który wziął udział w proteście radomskich robotników 25 czerwca 1976 roku, a potem w kazaniach upominał się o osoby represjonowane po tych wydarzeniach. W rezultacie sam stał się ofiarą bezprawnych działań ze strony PRL-owskiego aparatu represji, co zakończyło się jego śmiercią 18 sierpnia 1976. Lwią część publikacji autorzy poświęcili podejmowanym w przeszłości próbom znalezienia i osądzenia tych, których działania przyczyniły się do śmierci księdza – najpierw było społeczne śledztwo, prowadzone przez Wojciecha Ziemińskiego, jednego ze współzałożycieli Komitetu Obrony Robotników, potem – trzykrotnie – kwestię badała prokuratura. Niestety, do dzi-

faktów w toku, rozpoczętego 1 grudnia 2018 roku, procesu beatyfikacyjnego ks. Kotlarza. – Niezwykle jest świadectwo, jakie 25 czerwca 2007 roku, podczas wernisażu wystawy „...ksiądz musi zaprzestać” złożył bp Edward Materski. Powiedział otóż, że na temat okoliczności śmierci ks. Kotlarza rozmawiał z wieloma osobami; bali się złożyć oficjalne zeznania, bo grozono im, że jeśli zostaną wskazani sprawcy tej śmierci, zostaną spalone ich domy. Ksiądz biskup zaznaczył, że nie może podać nazwisk tych ludzi. Ale wie, że ks. Roman Kotlarz został zamordowany. I nie ma żadnych wątpliwości, że umarł w wyniku pobicia – opowiadał Kutkowski. – Może teraz, kiedy trwa proces beatyfikacyjny, te osoby się ujawnią.

Szczepan Kowalik zdradził, że prawie gotową książkę przeredagowywali, kiedy odnalazł się dziennik ks. Romana. – Ks. Kotlarz przedstawiany jest jako kapelan



Fot. Sylwia Włoch

siaj nie udało się nawet zidentyfikować sprawców dręczenia ks. Romana, nie mówiąc o ich ukaraniu. – Ale prokurator Krzysztof Oleś stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że ks. Kotlarz został pobity, kilkakrotnie – zaznacza dr Kutkowski.

Spotkanie promujące publikację Arkadiusza Kutkowskiego i Szczepana Kowalika odbyło się – w przeddzień 44. rocznicy wydarzeń, które do „sprawy ks. Kotlarza” doprowadziły. Autorzy zaprosili m.in. krewnych kapłana i uczestników robotniczego protestu z 1976 roku w miejsce szczególne – do Tablic-Pelagowa, gdzie w budynku dawnej plebanii ks. Romana działa Przystanek Historia IPN.

O książce, poza autorami, rozmawiali z dr. Busse Marcin Krzysztofik, dyrektor IPN Lublin oraz dr hab. Rafał Łatka z Biura Badań Historycznych IPN.

– Czy ta publikacja zamyka sprawę ks. Kotlarza? Czy to już koniec? – zastanawiał się Krzysztof Busse. – Sądzę, że nie. Że pojawiają się jeszcze jakieś nowe materiały.

Arkadiusz Kutkowski zdawał się rozwiewać te nadzieje. – Wydaje mi się, że jeśli chodzi o materiały sądowo-prokuratorskie, o to, co znajduje się w zbiorach IPN, to znaleźliśmy wszystko – stwierdził. – Ale zawsze można zakładać, że któryś z byłych funkcjonariuszy podzieli się swoją wiedzą.

Historycy mają też nadzieję na ujawnienie jakichś nieznanych dotychczas

robotników; to jakieś nieporozumienie. Z lektury jego zapisków wynika, że dla niego najważniejsza była posługa wśród chorych w szpitalu w Krychnowicach. Dla mnie – zarówno dla historyka, jak i księdza – ten właśnie aspekt był największym odkryciem. Z jego dzienników widać, jak bardzo mocno w pracę duszpasterską z pacjentami był zaangażowany; jak wiele czasu jej poświęcał – opowiadał ks. Kowalik. – Zaznaczmy, że wtedy nie było formalnej instytucji kapelanów; ks. Kotlarz został nim, powiedzmy, nielegalnie. Nikt mu nie kazał, sam z siebie się za to zabrał... Kiedy zaczynał tę posługę, szpital miał zaledwie jeden pawilon. W latach 70. liczył już ponad 1000 łóżek; był jednym z największych szpitali psychiatrycznych w Polsce. Ludzie umierali na jego rękach, nawracali się dzięki niemu... Mógł ich lepiej zrozumieć, bo sam w przeszłości miał kłopoty ze zdrowiem.

Spotkanie zakończył recital barda Bartłomieja Kurowskiego.

Książkę Szczepana Kowalika i Arkadiusza Kutkowskiego „Śmierć nieosądzona. Sprawa księdza Romana Kotlarza” można zamówić przez internet – www.poczytaj.pl lub e-mail: prawa@poczytaj.pl. Informacje o tej i innych publikacjach IPN uzyskamy od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.30 pod nr. tel. 12-626-48-04.

IWONA KACZMARSKA

WYGRAJ DOFINANSOWANIE I ZAŁÓŻ ŻŁOBEK LUB KLUB DZIECIĘCY!

Złóż wniosek
OD 29 CZERWCA
DO 17 LIPCA!

W puli prawie
9 mln złotych

Kto może wziąć udział w konkursie?

- Gminy
- Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą lub oświatową

Co możesz zyskać?

Dofinansowanie na utworzenie i funkcjonowanie nowych miejsc opieki dla dzieci do lat 3:

- żłobków
- klubów dziecięcych
- dziennego opiekuna

Gdzie można otworzyć miejsca opieki?

- Na terenie całego województwa mazowieckiego

Więcej informacji o konkursie
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie na:

- 🌐 rpo-wupwarszawa.praca.gov.pl
- 🌐 funduszedlamazowska.eu
- 👍 www.facebook.com/AktywniNaMazowszu/
- ☎ (0-22) 578-44-34
- ✉ punktinformacyjnyefs@wup.mazowsze.pl
- 📍 ul. Młynarska 16, Warszawa,
II piętro, pok. 34, pon. – pt. 8.00 - 16.00

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Jana

Kochanowskiego

Dzierzków

Między ul. Odrodzenia a Lubelską,
równoległa do ul. Szczecińskiej



Fot. Wikimedia

Poeta, dramaturg i tłumacz, jeden z najwybitniejszych twórców renesansu w Europie, w największym stopniu przyczynił się do rozwoju polskiego języka literackiego.

Jan Kochanowski, herbu Korwin, urodził się w Sycynie koło Radomia w 1530 roku; nie jest znany ani miesiąc, ani dzień. Był jednym z 11 dzieci Piotra Kochanowskiego, prawnika i sędziego sandomierskiego i Anny Białaczowskiej z Odrowążów.

O wczesnej edukacji Jana Kochanowskiego niewiele wiemy – być może miał prywatnego nauczyciela, być może uczył się w szkole parafialnej w Zwoleniu. Wiadomo, że w 1544 roku został przyjęty na wydział sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Ostatecznie nie uzyskał żadnego stopnia akademickiego, ale znalazł się w jednym z ważniejszych europejskich ośrodków renesansowego humanizmu. Studia kontynuował w Królewcu i Padwie. W Królewcu, gdzie przebywał w latach 1551-1552 i 1555-1556, związany był z dworem Albrechta, księcia pruskiego i senatora polskiego. Z kolei w Padwie przebywał trzykrotnie – w latach 1552-1555, 1556-1557 i 1558-1559. I nie tylko studiował pod kierunkiem wybitnych humanistów. Nawiązał też przyjaźnie z przebywającymi tam znakomitymi polskimi humanistami, m.in. z Łukaszem Górnickim, Stanisławem Porębskim, Andrzejem Nideckim. Ostatni pobyt w Padwie zakończył podróżą przez Francję i Niemcy. W Paryżu spotkał się z Pier-

rem Ronsardem, najwybitniejszym poetą renesansu francuskiego, propagatorem twórczości w języku rodzimym.

Po powrocie do kraju w roku 1559 Jan Kochanowski rozpoczął karierę dworzanina; przybywał m.in. na dworze u Tarnowskich, Tęczyńskich czy Firlejów. 11 lipca 1559 w Radomiu uczestniczył wraz z pięcioma braćmi w podziale majątku po zmarłych rodzicach. Janowi przypadł Czarnolas, kuźnia, młyn, karczma oraz stawy rybne na strudze zwanej Grodzką Rzeką. Z ojcowizny miał zapłacić pozostałym braciom 400 złotych polskich tytułem wyrównania majątkowego dóbr Sycyny.

Cztery lata później, dzięki protekcji biskupa Piotra Myszkowskiego, został dworzaninem i sekretarzem na dworze króla Zygmunta Augusta. Towarzyszył monarsze podczas manewrów wojskowych na Litwie przeciwko Iwanowi Groźnemu (1567) i na sejmie unijnym w Lublinie (1568, 1569).



Fot. Piotr Nowakowski

Po śmierci Zygmunta Augusta był zwolennikiem Henryka Walezego, w którego koronacji uczestniczył. Rozczarowany ucieczką władcy wycofał się z życia dworskiego.

Chociaż karierę dworską Kochanowski uważał za niezbyt udaną, zakończył

ją jako człowiek zamożny. Przyczyniła się do tego także, dość wówczas rozpowszechniona, tzw. świecka kariera kościelna. Dzięki wstawiennictwu bp. Myszkowskiego otrzymał probostwo w Poznaniu i Zwoleniu. Obowiązki duszpasterskie pełnili opłacani przez poetę kapłani. On natomiast czerpał zyski, pobierając dziesięcinę z gruntów miejskich i wsi szlacheckich. Rezygnując z kariery dworskiej rozstał się również z probostwami.

Poeta postanowił zamieszkać w Czarnolesie. W 1575 roku ożenił się z Dorotą Podlódowską. Kochanowski urodziło się sześć córek; trzy z nich zmarły w dzieciństwie. Już po śmierci męża Dorota urodziła syna.

Zmarł 22 sierpnia 1584 roku na ataku serca w Lublinie, gdzie przyjechał w nadziei na pomoc króla w niejasnej sprawie brata żony, który został zamordowany w Turcji. W Lublinie odbyły się uroczystości pogrzebowe, w których uczestniczyli liczni dostojnicy świeccy i duchowni, w tym król Stefan Batory. Pochowany został w kaplicy kościoła w Zwoleniu.

Jan Kochanowski pisać zaczął już podczas pobytów we Włoszech, ale ody, pieśni, elegie i epigramaty układał po łacinie. Jednym z najwcześniejszych polskojęzycznych utworów był hymn „Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne dary”. Jest Kochanowski ponadto autorem fraszek, przejmujących „Trenów”,

jedynego w Polsce dramatu renesansowego „Odprawa posłów greckich”, poematów „Zuzanna”, „Szachy”, „Satyr” i „Zgoda”, cyklu „Pieśni” i „Psalterza Dawidów”.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Krzyż w parku im. Tadeusza Kościuszki

W 1821 roku na granicy Radomia i wsi Dzierzków stanął drewniany krzyż, upamiętniający prace nad planem regulacyjnym naszego, liczącego wówczas 4 tys. mieszkańców, miasta – nad takim współczesnym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Plan był pierwszym opracowaniem urbanistycznym od czasu lokalizacji Nowego Radomia; stanowił podstawę dalszego przestrzennego rozwoju. Wytyczał nowe dzielnice, ustalał lokalizację niezbędnych do sprawnego funkcjonowania Radomia instytucji i budynków użyteczności publicznej, uwzględniał nawet usprawnienie komunikacji – zarówno wewnętrznej, miejskiej, jak i tranzytowej. Znalazły się w nim także zapisy o konieczności osuszenia miasta oraz uporządkowania terenów po rozebranych murach miejskich i zasypanych fosach; zalecano również urządzenie miejskich parków i zadrzewienie dróg. Plan, na polecenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego opracował budowniczy woj. sandomierskiego Józef Sadkowski, posiłkując się pomiarem miasta wykonanym w 1818 roku przez Ignacego Ebertowskiego, inżyniera woj. sandomierskiego. Plan przez KRSWiP został zatwierdzony w 1822 roku i do końca XIX wieku był główną wytyczną przy rozbudowie Radomia.



Fot. Symon Wykrota

Upamiętniający go drewniany krzyż okazał się nieco mniej trwały. Pod koniec lat 80. XIX wieku zniszczoną przez wicher pamiątkę zdecydowano się – z inicjatywy Henryka Hugona Wróblewskiego, redaktora naczelnego „Gazety Radomskiej” – zastąpić monumentem żeliwnym. Ażurowy krzyż w stylu gotyckim, osadzony na ośmiobocznym cokole zwieńczonym ostrołukami zaprojektował Jan Chromecki, inżynier budownictwa powiatu radomskiego. Model i instalacja były dziełem Józefa Osińskiego, właściciela radomskiej Fabryki Maszyn, Pędni i Narzędzi Rolniczych. Odlew wykonano w znanej firmie w Bliżynie niedaleko Skarżyska-Kamiennej. Nowy krzyż ufundowany został ze składek radomian – „Gazeta Radomska” na swoich łamach skrupulatnie odnotowywała darczyńców nawet kilku kopiejek. Mierzący ok. 5 metrów monument umieszczono na kamiennej bazie naprzeciwko, wybudowanego w międzyczasie, gmachu Komisji Województwa Sandomierskiego jesienią 1890 roku. Na cokole umieszczona jest kamienna tablica z napisem: „Nieśmiertelnemu/ królowi wieków/ który jest/ był i przychodzi/ od zawsze wpisanemu/ w dzieje miasta/ Radomianie”. W lutym 1905 roku niedaleko krzyża doszło do największego w historii Radomia starcia pokojowej demonstracji z wojskami carskimi. Żołnierze strzelali do bezbronnego tłumu, zabijając ponad 20 osób i raniąc kilkadziesiąt. Od tego czasu krzyż traktowany jest jako pomnik upamiętniający ofiary tamtych wydarzeń.

W 1963 roku, w związku z budową pomnika ku czci Armii Czerwonej, monument został przeniesiony pod ścianę łaźni.

W 2004 roku, z inicjatywy Społecznego Komitetu Ratowania Zabytków Radomia, przeprowadzono gruntowną renowację krzyża, przy okazji przesu- wając go w pobliskie miejsca, gdzie stał pierwotnie.

NIKA

Korzystałam z „Encyklopedii Radomia” Jerzego Sekulskiego, Radom 2012

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

SAŁATKA Z KABANOSEM

SKŁADNIKI

- kabanosy
- roszonek
- ser camembert
- suszone pomidory
- czarne oliwki
- zalewa z suszonych pomidorów
- sól i pieprz

PRZYGOTOWANIE

Kabanosy, oliwki, pomidory i ser kroimy na mniejsze kawałki. Roszonek myjemy i osuszamy. Przekładamy do miski, dodajemy pokrojone składniki. Zalewę z suszonych pomidorów doprawiamy solą i pieprzem. Tak przygotowanym sosem skrapiamy sałatkę i delikatnie mieszamy.



SAŁATKA Z GRILLOWANYM OSCYPKIEM I KIEŁBASĄ

SKŁADNIKI

- kielbasa, np. grillowa wędzona
- mieszanka sałat
- roszonek
- oscypek
- uprażony słonecznik

Składniki na sos: 2 łyżki majonezu lub 2 łyżki musztardy, sól i pieprz

PRZYGOTOWANIE

Wszystkie składniki na sos łączymy ze sobą. Kielbasę kroimy w grubsze plastry i grillujemy razem z oscypkiem. Do miski wrzucamy mix sałat, roszonek, kielbasę i pokrojonego, zgrillowanego oscypka. Całość polewamy sosem i posypujemy uprażonym słonecznikiem.

Jaka to alerggia?

Alergia to reakcja obronna organizmu. Występuje wtedy, gdy organizm odczytuje jakiś zewnętrzny czynnik nieprawidłowo – jako zagrożenie. Zaczyna więc produkować przeciwciała, które mają go zniszczyć. Niestety, dolegliwości powodowane przez alergię są bardzo nieprzyjemne i potrafią skutecznie uprzykrzyć życie.

Alergia to jedna z chorób XXI wieku, zaliczana do tzw. chorób cywilizacyjnych. Staje się coraz bardziej powszechna – prawie co drugi Polak zauważa u siebie reakcje alergiczne. Co 10 lat liczba alergików się podwaja, a lista alergenów wydłuża. Problemy pojawiają się nie tylko u niemowląt; często pierwsze objawy zaobserwować można nawet po 40. roku życia. Co ciekawe, więcej alergików mieszka w aglomeracjach niż na terenach wiejskich.

Objawy alergii i ich nasilenie zależne są nie tylko od rodzaju alergenu czy drogi dostępu, ale także od typu alergii, co ma kluczowe znaczenie w sposobie leczenia. Rozróżnia się cztery podstawowe typy alergii.

ALERGIA WZIEWNA

Powodowana jest przez dostanie się do organizmu szkodliwego czynnika wraz z wdychanym powietrzem. Zwykle atakuje wiosną, gdy najwięcej roślin przechodzi czas kwitnienia. To właśnie pyłki traw, drzew i zbóż są najczęstszymi alergenami. Szacuje się, że w tym okresie prawie 170 mln Europejczyków zmaga się z tym typem alergii.

Może on jednak pojawiać się ciągle, ponieważ drogą oddechową uczulają także: sierść, zarodniki grzybów, pleśń i kurz. To właśnie uczulenie na roztocza kurzu domowego jest w Polsce najbardziej powszechne.

Objawy alergii wziewnej często występują równocześnie; to: wodnisty katar lub zatłokany nos, łzawienie, swędzenie i pieczenie oczu, a nawet zapalenie spojówek, uczucie zmęczenia (ogólne złe samopoczucie), duszący kaszel, notoryczne kichanie, niewielkie zmiany skórne.

Niewłaściwe sposoby leczenia mogą prowadzić do rozwoju astmy. Już ok. 70 mln Europejczyków cierpi na tę chorobę.



ALERGIA POKARMOWA

Ten rodzaj alergii najczęściej diagnozuje się u dzieci, których organizm zwykle reaguje nadwrażliwością na białka mleka krowiego, jajka, kakao czy truskawki. W przypadku najmłodszych zdarza się, że problemy ustępują samoistnie, wraz z wiekiem. Wiele pokarmów może uczulać równocześnie. Dorośli często zmagają się z nadwrażliwością na konserwanty i inne dodatki do żywności (np. benzoesanu sodu), a także cytrusy, orzechy, ryby i owoce morza. Z alergią pokarmową żyje ponad 17 mln Europejczyków.

Najczęściej objawy pochodzą ze strony przewodu pokarmowego i są odczuwalne już kilka minut po spożyciu alergenu. Są to: ból brzucha, biegunka, wzdęcia, nudności lub wymioty.

By skutecznie bronić się przed alergią pokarmową, należy najpierw wykonać testy, które pozwolą wytypować szkodliwe pokarmy. Najskuteczniejszą formą uniknięcia reakcji alergicznej jest wyeliminowanie ich z codziennej diety.

ALERGIA KONTAKTOWA

Organizm reaguje także na kontakt alergenu ze skórą; najczęściej są to związki chemiczne, które wywołują natychmiastowy efekt w postaci tzw. wyprysku alergicznego. Jego rozmiar, kształt i forma mogą być bardzo zróżnicowane i zależą od wielu czynników, m.in. czasu kontaktu, temperatury i wilgotności ciała. Najczęściej uczulają nas barwniki do ubrań, konserwanty oraz substancje zapachowe

w kosmetykach i środkach chemicznych, a także metale, takie jak chrom czy nikiel (co siódma osoba na świecie ma uczulenie na ten pierwiastek).

Wywołują one: zaczerwienienie, swędzenie, pieczenie lub łuszczenie się skóry, pęcherze, ranki, wypryski i pokrzywkę.

Należy niezwłocznie wyeliminować szkodliwy czynnik oraz zastosować odpowiednią pielęgnację skóry, ze szczególną uwagą na skład preparatów. Alergiczne zapalenie skóry często ujawnia się u dzieci, jednak wraz z wiekiem mija w ponad połowie przypadków.

ALERGIA INIEKCYJNA

W przypadku tego typu alergii następuje reakcja organizmu po wstrzyknięciu alergenu. Zazwyczaj są to leki (często znieczulające) lub jad owadów, takich jak pszczoła, osa, trzmiel czy szerszeń. Iniekcja szkodliwego czynnika może mieć bardzo przykre konsekwencje i dawać objawy od lekkich, po ciężkie, a nawet tragiczne w skutkach.

Inne oznaki alergii: świąd, zaczerwienienie, obrzęk lub pokrzywka w miejscu iniekcji, zawroty głowy, gorączka, nudności.

W przypadku silnego uczulenia lekarz przepisuje adrenalinę i zaleca, aby mieć ją zawsze przy sobie, by nie dopuścić do wstrząsu anafilaktycznego, mogącego zakończyć się śmiercią.

ALERGIE KRZYŻOWE

O alergii krzyżowej mówimy, gdy reakcję organizmu wywołują dwa alergeny lub więcej, które wnikają różną drogą. Jednocześnie można mieć uczulenie na pyłki roślin i na jakiś rodzaj pokarmu, np. na pyłki traw czy drzew i orzechy.

FT.PL

REKLAMA

Spółtem Radom

4,59
1kg/22,95zł

Masło wiejskie ekstra
200g Rolmlec

1,79
11/9,94zł

Lody Śnieżna Kostka różne smaki
180ml Koral opakowanie

9,99

Parówki Hot-Dog
1kg Indykpol

1,89
100g/1,89zł

Ser Edamski, Zamojski
100g Rolmlec

1,59
1kg/4,82zł

Śmietana sałatkowa 12%
330g Figand

17,99

Szynkowa dębowa
1kg Nikpol

POLECAMY OD 29.06 DO 11.07.2020R

Moc witamin – wsparcie dla oczu

Podstawą każdej diety powinna być duża ilość warzyw i owoców, które są cennym źródłem niemal wszystkich witamin i minerałów, i mają wpływ na wzrok.

Witamina A jest niezbędna dla oczu. Jej niedostateczna ilość może prowadzić do zaburzeń widzenia o zmierzchu, tzw. kurzej ślepoty (szczególnie niebezpiecznej dla kierowców). Ponadto jej niedobór może sprzyjać pojawieniu się zwyrodnienia plamki żółtej. Znajdziemy ją np. w marchwi, brzoskwiniach czy czerwonej papryce. Nie zapominajmy też o dostarczaniu organizmowi witaminy C (zawartej np. w cytrusach, brokułach czy papryce), której zadaniem jest właśnie walka z wolnymi rodnikami oraz synteza kolagenu, który zapewnia odpowiednią trwałość naczyń krwionośnych oka.

Witamina C jest też niezbędna do zachodzenia procesu regeneracji witaminy E, która jest bardzo silnym witaminowym przeciwutleniaczem i odpowiada za szczelność błon komórkowych oczu. Znajdziemy ją w olejach, orzechach i nasionach zbóż.

Ważne: witaminy A, C i E wzajemnie uzupełniają swoje działanie antyoksyda-

cyjne. Jednak abyśmy mogli liczyć na ich kompleksowe działanie, pamiętajmy, że witaminy A, D, E i K są rozpuszczalne w tłuszczach, więc nie powinniśmy całkowicie eliminować tłuszczów z naszej diety.

Ponadto warto uwzględnić w swojej diecie także produkty bogate w luteinę (np. jarmuż, szpinak, sałata zielona, brokuły, groszek zielony), zeaksantynę (pomarańcze i zielone warzywa) oraz cynk, który znajdziemy m.in. w rybach, jajach, mięsie czy nasionach dyni lub słonecznika. Zadaniem tych składników jest zmniejszanie ryzyka wystąpienia zaćmy.

Nasz obecny styl życia nie pomaga oczom, dlatego tak ważne jest, żebyśmy potrafili o nie zadbać. Nikt nas nie nauczył, że wraz z postępem technologicznym, życia w zupełnie inny sposób ich „używamy”. A co za tym idzie, są one narażone na dużo większe zagrożenia.

FT.PL



Piątek



23°/18°

t. odczuwalna 24° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 79%

Sobota



25°/12°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1018 hPa
wilgotność 51%

Niedziela



27°/13°

t. odczuwalna 27° C
ciśnienie 1015 hPa
wilgotność 45%

Poniedziałek



27°/15°

t. odczuwalna 29° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 59%

Wtorek



20°/11°

t. odczuwalna 20° C
ciśnienie 1016 hPa
wilgotność 52%

Środa



20°/8°

t. odczuwalna 20° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 55%

Czwartek



24°/9°

t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 46%

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Uczciwy chłopiec. W tych dniach p. P. dając do odnowienia surdut, zostawił przez nieuwagę w bocznej kieszeni pugłares, w którym znajdowało się przeszło 300 rs.

Za chwilę zgłosił się do p. P. chłopiec z magazynu krawieckiego p. Prażmowskiego, oddając znalezione w kieszeni surduta pieniądze.

Uczciwy chłopiec nazywa się Stanisław Skoczynski.

*Gazeta Radomska nr 47,
17 czerwca 1886*

Otrucie. W miejscowości, zwanej Fryszka, pod Kosowem, trzyletnia córka dzierżawcy młyna od p. Niecieckiego, zjadłszy nasienia szaleju, na drugi dzień zmarła. Drugie dziecko, które widocznie mniej spożyło szaleju, zdołano uratować.

Podobno dziewczęta wiejskie żartami dają swym wielbicielom w jedzeniu szaleju, skutkiem czego niektórzy parobcy po kilka dni chodzą zupełnie nieprzytomni i odurzeni.

Gazeta Radomska nr 51, 1 lipca 1886

Winiarnia. Z dniem 1 Lipca r. b. powstaje w naszym mieście specjalny skład win, gdzie sprzedaż odbywać się będzie na beczki, butelki i na lampki.

Pierwsza to winiarnia u nas.

Gazeta Radomska nr 51, 1 lipca 1886

Z powodu, że chodniki i place publiczne nie są utrzymywane w należytej czystości, a zmiatanie onych odbywa się w godzinach późnych, ma wyjść ukrótce rozporządzenie władzy, ażeby chodniki, ulice i place znajdowały się zawsze w należytnym porządku a zmiatanie i oczyszczanie ich odbywało się tylko do godziny 8-ej rano.

*Gazeta Radomska nr 50,
20 czerwca 1889*

Opiece sanitarnej poleca się lody, wodę sodową i kwasy, limonjady i soki, sprzedawane w sklepikach, pierniki, ciastka, cukierki i najrozmaitsze „delikatesy” roznoszone po mieście i sprzedawane w sieniach i bramach domów. Smakołyki te, zazwyczaj przyrządzone niechlujnie, pokryte pyłem ulicznym,

mają stałych nabywców w osobach żołnierzy i dzieci, co w obecnych czasach tolerowane być nie powinno.

*Gazeta Radomska nr 49,
23 czerwca 1915*

Widoki Radomia na kartach pocztowych. Ruchliwa księgarnia p. Edu. Suchańskiego znów wydała własnym nakładem nową serię (16 sztuk) „odkrytek” z widokami Radomia. Wśród obecnie wydawanych są: kościoły już po przebudowie, szpital św. Kazimierza, szkoła p. Gajl, – oraz ogólny widok zdjęty z wieży kościoła farnego. Razem z poprzednio wydanymi 10 widokami Radom przedstawiony jest obecnie na 26 widokach.

*Gazeta Radomska nr 49,
23 czerwca 1915*

Pożar. Dziś o godz. 10 rano wszczął się pożar przy ul. Długiej Nr 12, za Elektrownią. Zapaliły się komórki poprzeczne oraz budynek mieszczący zakład stolarki Pisarskiego. Zgorzały gotowe już meble oraz zapasy drzewa, należące do tegoż właściciela. Straż ogniowa niosła dzielny ratunek, umieszczając pożar.

*Gazeta Radomska nr 49,
23 czerwca 1915*

Upadek moralności. W zamęcie czasów obecnych moralność jest prawie w zupełnym upadku, a wszelkie przeciw niej wykroczenia nie oburzają nikogo. Zdarzyło się na jednym z przedmieść radomskich, że mąż, który od pewnego czasu pracował na okopach, powrócił niespodzianie do domu. Żony w nim nie zastał, gdyż ta w czasie jego nieobecności, zebrawszy swoje mienie, przeniosła się do kochanka, w tymże samym domu zamieszkałego. Gdy przybył mąż, począł się o swe prawa dopominać, brat kochanka na uspokojenie pretensji małżonka sprowadził – strażnika, który całą trójkę zaprowadził do cyrkułu, kochanek zaś wcześniej się ulotnił. Dzielnica cała jest zainteresowana małżeńską awanturą, najrozmaiciej komentując zdarzenie ku zgorzeleniu i demoralizacji młodego pokolenia.

Gazeta Radomska nr 52, 3 lipca 1915

	2							5
	3	7	2			8		
6			1		9			
		1	8			3	5	
		4			3		1	
9				4			6	
	8		9		7			
							2	

4	2					7		
7							8	
	1	3					5	
	3			7		6	2	
	7			9				4
		1		3				
			8			5		
				5	1			3
	4				6		1	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km./5,50zł trzaśniecie

48 389 80 80

Wraca Co Za Jazda!

W niedzielę, 5 lipca rozpocznie się kolejny sezon rowerowych wypraw z cyklu Co Za Jazda!. Na pierwszą w tym roku wycieczkę rowerzyści wybiorą się do Skaryszewa. Organizatorem wydarzenia jest stowarzyszenie Co Za Jazda! i Radomska Grupa Mediowa.

Do tej pory odbyło się kilkanaście rowerowych wypraw z cyklu Co Za Jazda!. W ciągu tych pięciu lat wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz najciekawszych imprez organizowanych w naszym mieście i z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością.

– Co Za Jazda! jest sukcesem ze względu na doskonałą frekwencję. W zeszłym roku, w sumie, pojechało z nami ponad 4 tys. osób; tylko w pierwszej wyprawie uczestniczyło dokładnie 980 rowerzystów. To doskonałe wyniki – stwierdził Rafał Tatarek, prezes Radomskiej Grupy Mediowej. – Sukces może wynikać również z tego, że to akcja dla wszystkich, którzy mają rower. Wystarczy wyjść z domu. Trasy, które przygotowujemy, są do przejechania dla każdego. I zawsze prezentujemy ciekawe miejsca. Ta akcja pokazuje, że w Radomiu nie ma ludzi, którym się nie chce. Wystarczy im dać pretekst do działania, a oni tłumnie biorą udział w ciekawych akcjach, takich jak Co Za Jazda!.

W niedzielę kolorowy peleton wybierze się do Skaryszewa. W tym roku partnerem akcji Co Za Jazda! jest Starostwo Powiatowe w Radomiu. Ale uwaga – w tym roku nasze rowerowe imprezy odbywać się będą z zachowaniem reżimu sanitarnego. W wyprawie Co Za Jazda! może wziąć udział nie więcej niż 150 osób; decyduje kolejność zgłoszeń. Ponadto uczestnicy będą zobowiązani do zachowania dwumetrowego odstępu lub do zasłonięcia ust i nosa.



fit. archiwum oazadzieln.pl

Trasę tym razem przygotował Rafał Tatarek. Wycieczka to ok. 26 km, a poprowadzona zostanie tylko drogami asfaltowymi. Trasa nie jest trudna, więc na wyprawę z cyklu Co Za Jazda! może się wybrać każdy. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwać będą policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Zbiórka o godz. 10 przed hipermarketem E. Leclerc (ul. Toruńska 1). Stamtąd pojedziemy ul. Wierzbicką, ks. Łukasika, 1905 Roku, Dowkontta, al. Grzeczmarowski, ul. Słowackiego i Skaryszewską. Potem czeka nas Janów, ul. Radomska – Stara Wieś – Wojsławice – Bogusławice – Wymysłów, ul. Bogusławicka – Skaryszew, ul. Żeromskiego.

Metą będzie rynek w Skaryszewie. Tu organizatorzy przygotują piknik, podczas którego nie zabraknie konkursów z nagrodami i poczęstunku.

By wziąć udział w naszej wyprawie, trzeba wysłać SMS o treści: jazda.ska-ryszew.imienazwisko na nr 7248. Koszt SMS-a to 2,46 zł brutto. Otrzymacie Państwo SMS zwrotny. Należy go zachować i okazać podczas rejestracji na starcie. Koniecznie więc zabierzcie na wyprawę Co Za Jazda! telefon komórkowy. Wysłanie jednego SMS-a uprawnia do skorzystania

przez jedną osobę z wycieczki, poczęstunku i udziału w konkursach z nagrodami. Można jednak z tego samego numeru telefonu zarejestrować np. kilku członków rodziny czy przyjaciół.

Rowerowe wycieczki z cyklu Co Za Jazda! to nie tylko doskonała zabawa, ale również pomoc potrzebującym. – Dochód z wszystkich SMS-ów jest sumowany i przekazywany na cele charytatywne – twierdzi Rafał Tatarek.

CT

PATRONI		PARTNERZY	
	GMINA SKARYSZEW		STAROSTWO POWIATOWE W RADOMIU
SPONSORZY			
GAJDA			
PLEJADA			
ORGANIZATORZY			

REKLAMA



TRAL-SŁUPEX

NAJWIĘKSZY PRODUCENT OGRODZEŃ W REGIONIE!

OGRODZENIA

- GŁADKIE - NOWOCZESNE
- ŁUPANE
- DASZKI SŁUPKOWE ORAZ PODMURÓWKOWE
- GALANTERIA BETONOWA (OBRZEŻA, PALISADY, GAZONY, PŁYTKI CHODNIKOWE)

MAKOWIEC k/ RADOMIA ul. ARMII KRAJOWEJ 37A
tel: 48/610 41 23 : 502-538-357 : 662-007-677
www.tral-slupep.pl tralslupep@op.pl

Bomba transferowa!

Dwukrotny mistrz świata, atakujący Dawid Konarski zagra w Cerradzie Enei Czarnych. To prawdziwa bomba transferowa w radomskim klubie! Tymczasem Enea Wytwarzanie pozostaje nadal sponsorem radomian. I nawet zapowiada większe wsparcie finansowe.

● MICHAŁ NOWAK

Dawid Konarski – tego nazwiska nie trzeba przedstawiać fanom siatkówki. Dwukrotny mistrz świata z 2014 i 2018 roku w sezonie 2020/21 będzie występował w Cerradzie Enei Czarnych Radom. To prawdziwa bomba transferowa! – Na pewno jest to bardzo duże wzmocnienie graczem z wieloletnim doświadczeniem ligowym i reprezentacyjnym – mówi Wojciech Stępień, prezes radomskiego klubu.

Dawid Konarski ma niespełna 31 lat. W ostatnim czasie występował w Jastrzębskim Węglu, a wcześniej reprezentował barwy takich zespołów jak Delecta Bydgoszcz, Asseco Resovia Rzeszów czy ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Grał też w tureckiej ekipie Ziraat Bankası Ankara. Na swoim koncie ma m.in. trzy złote, a także po jednym srebrnym i brązowym medalu mistrzostw Polski, srebrny krążek Ligi Mistrzów czy Puchar Polski oraz Superpuchar Polski. W PlusLidze Konarski rozegrał łącznie 11 sezonów. W swoim dorobku atakujący zapisał 283 rozegrane mecze, w których zdobył 3777 punktów. W ostatnim sezonie Dawid Konarski rozegrał 24 mecze, w których zdobył 369 punktów. W rozgrywkach 2019/2020 cztery razy wybierany był najlepszym zawodnikiem meczu. Atakujący zaliczył już ponad 100 występów w reprezentacji Polski, z którą zdobył dwukrotnie – w 2014 i 2018 roku, mistrzostwo świata, a także w 2019 roku brąz mistrzostw Europy.

Zakontraktowanie reprezentanta Polski nie byłoby możliwe bez wsparcia sponsorów. – Jest to na pewno mega-



Fot. archiwum ozardien.pl

ruch naszego klubu. Wiadomo, że nie byłby on możliwy, gdyby nie nasi sponsorzy, którzy pozostali z nami. Część z nich nawet wzmocniła swoje wsparcie. Dlatego też mogliśmy sobie pozwolić na taki ruch. Z myślą, że w nowym sezonie możemy być niespodzianką w lidze, że możemy dobrze grać, osiągać jeszcze lepsze wyniki. Teraz wszystko w rękach trenera i drużyny. Odpowiedzialność za wynik spoczywa jednak na całym zespole. Jeden zawodnik ani nie przegrywa, ani nie wygrywa meczu – zaznacza prezes Stępień.

Jednym ze sponsorów, który dalej wspiera radomski klub, a nawet to wsparcie zwiększa, jest Enea Wytwarza-

nie. Obie strony bardzo dobrze oceniają dotychczasową współpracę i będzie ona kontynuowana w kolejnym sezonie.

– Jest mi bardzo przyjemnie poinformować, że zarząd Enea Wytwarzanie widzi szansę dalszej współpracy z nami. Niebawem będziemy obchodzić 100-lecie klubu i taki sponsor, który nas wspiera, który dodaje nam energii, jest dla nas bezcenny i z takim sponsorem możemy mierzyć w wyższe cele, budować jeszcze lepszą drużynę – mówi prezes Cerradu Enei Czarnych Radom.

Na razie współpraca jest kontynuowana przez następny sezon, ale prowadzone są rozmowy, aby była ona długofalowa. Co więcej, zakłada ona znaczne

zwiększenie wsparcia finansowego dla klubu w stosunku do poprzednich rozgrywek.

– Jesteśmy w trudnej sytuacji ze względu na pandemię koronawirusa i trudno jest w takich chwilach wykonywać społeczną misję podjęliśmy pewne oszczędności dotyczące wydatków reprezentacyjnych i reklamowych. Zmieniając pewne akcenty, zwróciliśmy uwagę na większą efektywność sponsoringu. Współpraca z klubem bardzo profesjonalnie prowadzonym, również ze względu na wyniki tego klubu, dała nam bardzo dobre rezultaty – zaznacza Jan Mazurkiewicz, wiceprezes zarządu Enea Wytwarzanie ds. korporacyjnych. – Postanowiliśmy kontynuować współpracę i nawet ją znacznie rozszerzyć, mając nadzieję graniczącą z pewnością, że pozwoli to na zbudowanie bardzo silnej drużyny w tym sezonie i że będziemy mieli bardzo wiele satysfakcji z wyniku sportowego.

Nazwa drużyny na sezon 2020/21 pozostaje bez zmian; nadal będzie brzmiała Cerrad Enea Czarni Radom. Drugi ze sponsorów tytułarnych, czyli firma Cerrad, także dalej współpracuje z klubem. Ta umowa obowiązuje jeszcze przez dwa sezony.

Tymczasem już w poniedziałek, 6 lipca, radomianie rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Do zespołu dołączyli też w ostatnim czasie atakujący Daniel Gąsior, libero Maciej Nowowski, środkowy Damian Dryja, przyjmujący Artur Pasiński i rozgrywający Bartosz Zrajkowski. Kadra liczy obecnie 13 zawodników.

Budowa prawie skończona

Budowa drużyny E. Leclerc Radomka Radom na sezon 2020/2021 zmierza ku końcowi. Klub ogłosił kolejne nowe nazwiska.

Kolejną pozyskaną zawodniczką przez E. Leclerc Radomkę Radom na sezon 2020/21 Tauron Ligi jest amerykańska przyjmująca Janisa Johnson. Ma bogatą przeszłość. Grała m.in. w lidze niemieckiej, fińskiej, francuskiej czy filipińskiej. W minionym sezonie Janisa Johnson grała we Francji. Wraz z drużyną zakończyła rozgrywki na piątym miejscu.

Samantha Seliger-Swenson to nowa rozgrywająca E. Leclerc Radomki Radom. Też urodziła się w Stanach Zjednoczonych. Pochodzi ze sportowej rodziny. Jej mama grała w siatkówkę, a tata w piłkę nożną. Samantha Seliger-Swenson studiowała marketing i biznes na Uniwersytecie Minnesota, gdzie także grała w drużynie uniwersyteckiej. W minionym sezonie była zawodniczką piątego w lidze, francuskiego klubu Beiziers VB.

Do składu dołączyła także nowa atakująca, Sandra Szczygiół. Ma 180 cm wzrostu i gra na pozycji atakującej. Siatkarską karierę zaczynała w UKS MOSM Bytom. Później grała m.in. w Jedyńce Aleksandrów Łódzki, Budowlanych Toruń, Jokerze Świecie czy MKS-ie Dąbrowa Górnicza. Ostatni sezon spędziła w UNI Opolu, gdzie wraz z koleżankami zajęła drugie miejsce w pierwszej lidze. Nowa atakująca E. Leclerc Radomki ma za sobą przeszłość na parkietach ekstraklasy. Grała w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i w KS Pałac Bydgoszcz.

Skład E. Leclerc Radomki Radom na chwilę obecną wygląda następująco: Paulina Zaborowska, Renata Biała, Izabela Bałucka, Agata Witkowska, Klaudia Laskowska, Julita Molenda, Julia Twardowska, Bruna Honorio da Silva, Janisa Johnson, Samantha Seliger-Swenson i Sandra Szczygiół. Radomski klub ogłosił ostatnio, że z drużyny odchodzą Katarzyna Olczyk, Oliwia Bałuk, Paulina Szpak i Sonia Kubacka.

MN

REKLAMA

Licencja na... Puławy

Wygrana z Chojniczanką i porażka ze Stalą. Przyznana licencja na przyszły sezon 1. Ligi. Radomiak swoje mecze będzie rozgrywał w... Puławach. To najważniejsze informacje z obozu „Zielonych” w ostatnich dniach.

Podczas meczu 27. kolejki Fortuna 1. Ligi między Radomiakiem a Chojniczanką Chojnice, po raz pierwszy od wybuchu epidemii koronawirusa, na trybunach stadionu przy ul. Narutowicza 9 mieli zasiąść fani „Zielonych”. Dzień przed meczem jednak wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wydał zakaz udziału publiczności. Argumentował to tym, że w Radomiu jest największa na terenie Mazowsza liczba przypadków aktywnych zakażeń COVID-19 na 10 tys. mieszkańców. Mimo to „Zieloni” poradzi sobie bardzo dobrze z niżej notowanym rywalem i wygrali 3:1. Bramki strzelali Patryk Mikita z karnego, Mateusz Michalski i Adam Banasiak, a dla przyjezdnych Martin Klabnik.

27. kolejka: Radomiak Radom – Chojniczanka Chojnice 3:1 (2:0)
Bramki: Mikita 31' (z karnego), Michalski 36' – Klabnik 55'

W następnej serii gier radomianie pojechali do Mielca, gdzie w meczu na szczycie mierzyli się ze Stalą Mielec. Pojedynek nie ułożył się jednak po myśli radomian. Już w szóstej minucie gospodarze objęły prowadzenie – po голу Mateusza Bodziocha. W 30. minucie Ra-

domiak narobił sobie dużych kłopotów. Po kuriozalnym nieporozumieniu w defensywie między Mateuszem Cichockim a Cezarym Misztą i ich błędzie w komunikacji, piłkę przejął Nowak, a sytuację próbował ratować bramkarz Radomiaka, który faulował napastnika gospodarzy, za co obejrzał czerwoną kartkę. Rzut karny na gola zamienił Nowak. „Zieloni”, grający do końca meczu w osłabieniu, nie dali rady odrobić strat i zanotowali pierwszą porażkę po restarcie Fortuna 1. Ligi.

28. kolejka: PGE Stal Mielec – Radomiak Radom 2:0 (2:0)

Bramki: Bodzioch 6', Nowak 32' z karnego.

W czwartek Radomiak grał kolejny mecz ligowy; tym razem ich rywalem były Wigry Suwałki. Pojedynek zakończył się już po zamknięciu tego wydania „7 Dni”. Mecz z perspektywy trybun mogli już oglądać fani „Zielonych”, wojewoda mazowiecki postanowił bowiem uwzględnić odwołanie Radomiaka i uchylił wcześniejszą, zaskarżoną, decyzję w części dotyczącej zakazu przeprowadzania masowych imprez z udziałem publiczności na całym obiekcie podczas

meczów w rozgrywkach Fortuna 1. Ligi na stadionie MOSiR przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

Tymczasem Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN rozpatrzyła wniosek Radomiaka i przyznała „Zielonym” licencję uprawniającą do udziału w rozgrywkach pierwszej ligi w nowym sezonie na stadionie zastępczym w Puławach z nadzorem infrastrukturalnym. „Zieloni” nie otrzymali pozwolenia na grę na stadionie przy ul. Narutowicza ze względu na niewystarczające oświetlenie.

– Decyzję PZPN przyznającą RKS Radomiak Radom licencję na grę na stadionie w Puławach uważam za bardzo krzywdzącą dla radomskiego klubu i dla radomskich kibiców – zaznacza prezydent Radosław Witkowski. Zapowiadając jednocześnie, że wraz z klubem podejmie starania o to, aby kibice w Radomiu mogli jednak oglądać mecze Fortuna 1. Ligi w sezonie 2020/21 w Radomiu przy ul. Narutowicza 9: – Jako prezydent Radomia nie zgadzam się z decyzją PZPN i zapewniam, że sprawy nie uważam za zakończoną.

MICHAŁ NOWAK

Zostaw u nas elektrośmieci lub zadzwoń i umów się na odbiór



MASZ W DOMU STARĄ PRALKĘ, ŁODÓWKĘ, TELEWIZOR, KOMPUTER, A MOŻE TOSTER?



Pamiętaj, nie wyrzucaj sprzętu do kosza, to materiał **NIEBEZPIECZNY DLA ŚRODOWISKA** – musi zostać posegregowany, poddany recyklingowi i unieszkodliwiony



telefon: 535 804 805

ekoskar

**Skarżysko-Kamienna
Prezydenta RP Ignacego Mościckiego 27B**

**HIT
SEZONU
TUBY**
od **35 zł**

NOWOŚCI

Jedyna w Radomiu **PRZYMIERZALNIA ŻYRANDOLI!**
Wybierasz 3, przymierzasz w domu, te które Ci się nie spodobają oddajesz.



od **47 zł**
SYSTEM SZYNOWY
biały, czarny

449 zł



ŻYRANDOL CARACAS

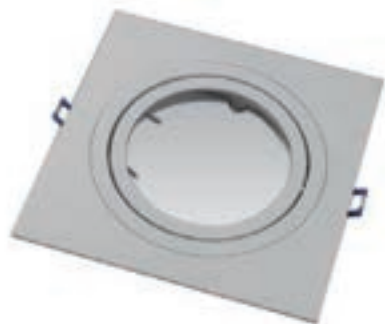
149 zł



KINKIET CARACAS



od **69** zł
OPRAWY STROPOWE AR-111
białe, czarne, aluminium



od **209** zł
RODZINA LAMP AGA, LIBRA
biały, czerwony,
czarny, smoky

od **242** zł
**LAMPA WISZĄCA
OPTICA**
Ø 28, 35, 45 cm



od **499** zł
**NOWOCZESNA
LAMPA WISZĄCA**
Ø 28, 40, 50 cm



133 zł
LAMPA GLOBUS
biała, czarna



od **229** zł
RODZINA LAMP SOUL
biały, czarny, chrom



ZOBACZ WIĘCEJ W SALONIE NA UL. TORUŃSKIEJ 9

od **299** zł
PLAFON Z ABAŻUREM
biały, czarny, szary



od **75** zł
LAMPY DRUCIANE



od **144** zł
LAMPA SAMIRA
chrom, patyna



od **79** zł
RODZINA LAMP MONZA
biała lub czarna od 5W do 50W



od **376** zł
PLAFON SALVA

od **179** zł

RODZINA LAMP GEM
złoty, patyna, miedź, chrom



od **55** zł

KINKIETY ZEWNĘTRZNE



144 zł

ZWIS SONIA
chrom



od **279** zł

ŻYRANDOL SONIA
chrom

1369 zł

PLAFON KRYSTAŁOWY
Ø 58 i 76 cm



428 zł

LAMPY KRYSTAŁOWE Z ABAŻUREM
biała i czarna

459 zł

ŻYRANDOL NEYO



od **75** zł

ŻARÓWKI LED SMART WIFI

sterowane smartfonem
z każdego miejsca na ziemi.
Zmiana barwy i natężenia światła.



od **769** zł

LAMPA WISZĄCA/PLAFON

biała
Ø 40 i 50 cm



749 zł



RODZINA LAMP LED SOVANA

sterowane pilotem
Ø 45, 55, 80 cm



136 zł

KINKIET ŁAZIENKOWY LED

chrom
szer. 55 cm



od **166** zł

KINKIET ŁAZIENKOWY SHINE

szer. 30, 60 i 80cm



577 zł

ŻYRANDOL LED CAPPIO

36W



od **65** zł

PLAFONY LED

biały, chrom, satyna nikiel
moc 6-36W

od **144** zł

PLAFONY KWADRATOWE

chrom i satyna nikiel



155 zł

NOWOCZESNA LAMPA TANGO



328 zł

ŻYRANDOL SAGITO



227 zł

ŻYRANDOL GOTTA



fot. materiały producenta

BUDUJESZ/REMONTUJESZ MIESZKANIE?

ALBO MASZ PO PROSTU OCHOTĘ NA ZMIANY?

W naszym salonie oświetleniowym znajdziesz odpowiednie lampy do własnego mieszkania.

Odpowiednio dobrane światło podnosi jakość życia – dzięki odpowiednim lampom będą się Państwo lepiej czuć we własnych czterech ścianach. Światło tworzy piękną atmosferę – do dobrego samopoczucia, odprężenia i pracy. Właściwie wybrana lampa nada pomieszczeniu charakteru i stworzy w nim niepowtarzalny klimat. Dobrze dobrane żarówki chronią oczy przed szybkim zmęczeniem oraz podnoszą komfort. W tym wyborze pomogą Ci pracownicy z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w branży oświetleniowej.